

Media głównego nurtu mistrzami „fake news”

12 grudnia 2016

Władcy mainstreamowych mediów bardzo się ostatnio zaniepokoiли, że ludzie nie słuchają już ich przekazów. Po prostu tak długo trudnili się obrzydliwą propagandą, że ludzie przestali zwracać na nią uwagę, a jeśli słyszą, że mają coś zrobić, to robią dokładnie odwrotnie. Jednak zamiast odrobiny autorefleksji, władcy mediów wpadli we wściekłość i planują odzyskać monopol na głoszenie informacji i liczą, że dzięki temu wszystko wróci do normy. Właśnie dlatego korporacyjne i rządowe media rozpętały ogólnoswiatową krucjatę przeciwko tak zwanym „fake news”, czyli „fałszywym wiadomościom”.



Aby tego dokonać próbuje się wyeliminować konkurencję w celu przywrócenia poprzedniego porządku. Celem rządzących w wielu krajach jest uzyskanie hermetycznego stanu gdy kilka pozornie różnych mediów opowiada te same rzeczy, a wszystko to co nie powinno dostać się do społeczeństwa po prostu nie jest dyskutowane.

Żyliśmy w takim systemie medialnym przez większość III RP, ale Niemcy żyją do dzisiaj. Tam oddziaływanie propagandowe jest na

tyle silne, że ludzie nadal masowo popierają Angelę Merkel, a gdy dzięki internetowi wyszły na jaw beczelnie tuszowane ekscesy seksualne z udziałem zaproszonych przez Merkel Arabów, po prostu rozpętano wojnę z niemieckimi internautami. Zastraszono ich sugerując wizytę policji, jeśli będą krytykować obecną politykę imigracyjną.

Przykład ostatnich wyborów w Europie i w Ameryce, pokazuje, że media głównego nurtu nie mają już wpływu na ludzi, którzy głosują inaczej niż one podpowiadają. Lewicowi aktywiści zwani dziennikarzami, robili co mogli, aby zohydzić nielubianego przez establishment kandydata Donalda Trumpa. I tak jak mowa nienawiści wobec Jarosława Kaczyńskiego wyniosła go ponownie do władzy w Polsce, tak mowa nienawiści wobec Trumpa pozwoliła mu wygrać wybory. Ludzie po prostu rozumują tak, że skoro władza go nie lubi, to trzeba na niego głosować.

Skompromitowane wielokrotnie lewicowe media beczelnie ogłosiły, że winne zwycięstwu prawicy są „fałszywe wiadomości”, rozprzestrzeniane przez wolnościowe portale internetowe. Oczywiście decyzję na temat tego co jest prawdziwą, a co fałszywą wiadomością, będą podejmować lewacy w swoim gronie. Zaplanowano szereg sankcji na takie witryny wiążących się z dławieniem ich popularności, czego ostatnio doświadczył popularny kanał Maxa Kolonko o nazwie „Mówię jak jest”.

Zresztą Google i Facebook dopiero od niedawna bardzo aktywnie włączyły się w cenzurę i obecnie decydują już na dużą skalę jaki zakres wiadomości dostępnych w Internecie, jest dopuszczalny i powinien być rozpowszechniany, a jaki przekaz należy rugować z przestrzeni publicznej. W ustalaniu co wolno a co nie, te wiodące amerykańskie korporacje współpracują z niektórymi rządami. Celowe ograniczanie zasięgów i ingerencje w wyniki wyszukiwania w Google są faktem i mają utrudnić propagację niewygodnych dla władzy informacji. Do tego dochodzą kolejne zakusy na cenzurowanie Internetu pod pozorem walki z pornografią czy terroryzmem. Właśnie powstaje prawo

umożliwiający wyłączenie stron internetowych i to bez wyroku sądu!!!

W tym kontekście media głównego nurtu rozprawiające o potrzebie walki z „fałszywymi wiadomościami” zwanymi dla uproszczenia „rosyjską propagandą”, ocierają się o śmieszność. Pomijając kwestię nieuczciwego zwalczania konkurencji poprzez jej stygmatyzację podobną do tej jaką objęto żydowskie sklepy w nazistowskich Niemczech, należy zadać pytanie czy to nie te krzyżące teraz media poprzez fałszywe wiadomości doprowadziły do wybuchu wojny w Iraku rozprzestrzeniając wygodne dla USA kłamstwa o broni masowego rażenia, którą rzekomo miał mieć Saddam Husajn? Czy to nie fałszywymi wiadomościami o Libii wytłumaczono ludziom potrzebę zniszczenia tego kraju? Czy to nie polskie niby poważne media wyśmiewały rzekomo fałszywą informację o talibach lądujących na Mazurach? Takich przykładów można podać jeszcze bardzo wiele i wszystkie one wskazują na to, że mistrzowie od fałszywych wiadomości to ci, którzy teraz gardłują przeciwko niezależnej prasie.

Ilustracja: DeesIllustration.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl